

MIASTO SPARALIŻOWANE, OŚRODKI TĘTNIĄCE ŻYCIEM - LIST BPA GUCWY

Biskup Mirosław Gucwa w swoim kolejnym liście opisuje trudną sytuację polityczną, która destabilizuje życie ludzi na środkowoafrykańskiej ziemi. Z lektury poniższego listu możemy się dowiedzieć jak ono wygląda na terytoriach zawładniętych przez rebeliantów i w jaki sposób poszczególne ośrodki misyjne starają się zapewnić choć namiastkę „normalności” w tym trudnym dla wszystkich czasie.

Po sobotnim ataku rebeliantów (9 stycznia) na koszary wojskowe, miasto Bouar pogrążyło się w letargu. Tydzień bowiem przed Bożym Narodzeniem dzieci i młodzież pozostały w domach, biura urzędników państwowych zostały zamknięte, posterunki policji, żandarmerii i wojska opustoszały. Sklepy pozostały jeszcze otwarte, więzienie zapelnione. Po pierwszym jednak pokazie siły rebeliantów (27 grudnia) i pierwszej potyczce zbrojnej (7 stycznia) z żołnierzami armii regularnej, która się pozbierała pod dowództwem nowo mianowanego pułkownika, więzienie opustoszało i drzwi sklepów zaryglowano na dobre. Ludność znalazła schronienie w parafiach katolickich, w seminarium, albo w polach z dala od centrum. Odważni, zwłaszcza mężczyźni, pozostali w domach chroniąc swój dobytek.

Od sobotniego ataku (9 stycznia) minęło kilka dni, w czasie których nie usłyszeliśmy dosłownie ani jednego strzału z broni. Rebelianci zajęli strategiczne miejsca w mieście, zaś żołnierze w okolicach koszar. Jedni czekają na drugich. Niechybnie dojdzie do konfrontacji, tym bardziej, że samo Bouar położone jest przy głównej drodze z Bangui do Kamerunu, od miesiąca zablokowanej przez rebeliantów. Ponad 700 ciężarówek (30t) z kontenerami żywności i innych produktów czy materiałów transportowanych z portu w Douala do Bangi czeka na otwarcie granicy. W stolicy zaczyna brakować podstawowych środków do życia. Trzeba więc „wyczyścić” drogę wypędzając rebeliantów z Bouar i innych miast położonych przy niej (Bossebele, Yaloke, Baboua, Beloko).

To sprawia, że ludzie nie wracają do domów obawiając się starcia rebeliantów z żołnierzami, których wspierają najemnicy z Rosji. Trudno też w takiej sytuacji apelować do nauczycieli, by wrócili do szkoły, a rodzice, by wysyłali do niej dzieci. Pracownicy państwowi nie wracają do urzędów, dwa banki w mieście (CBCA i BSIC) nie wykonują żadnych transakcji, przedsiębiorcy nadal trzymają wszystkie materiały pod kluczem. Jedynie niektórzy drobni sklepikarze zaopatrują ludzi w podstawowe środki do życia. Policja i żandarmeria oddała bez walki swoje posterunki rebeliantom, którzy zresztą też je opuścili instalując się w innych strategicznych dla nich miejscach. Miasto jest totalnie sparaliżowane.

Życie toczy się jedynie w naszych ośrodkach, w których chronią się rodziny. Kwitnie drobny handel, ładowane są telefony, fryzjerzy świadczą swoje usługi, dziewczęta plotą fryzury. Rano, gorliwi katolicy gromadzą się na Eucharystii, zaś po południu dzieci z niektórymi rodzicami modlą się na różańcu przy grocie. W ciągu dnia siostry organizują z nauczycielkami różne zabawy dla dzieci oraz namiastkę szkoły. Wieczorem zaś wyświetlany jest film o treści religijnej lub edukacyjnej.

Każdy ośrodek funkcjonuje według określonego regulaminu. Osoby nowo przybywające rejestrują się u odpowiedzialnego za spis. Lista obecnych aktualnie przekazywana jest organizacjom humanitarnym. Prości ludzie, urzędnicy i biedni traktowani są jednakowo i śpią na matach lub materacach, które sobie przynieśli. Mają do dyspozycji sale parafialne czy seminaryjne i kościoły, gdy jest taka potrzeba. Potrzeby są wielkie: żywności, środków dezynfekcyjnych, mydła, leków... i pokoju.

Jedno pragnienie ożywia wszystkich: jak najszybciej wrócić do domu, spędzać bezpiecznie czas w rodzinie i pracować bez lęku o własne życie i życie bliskich. Tak niewiele, a równocześnie tak dużo, nawet za dużo, w perspektywie oczekiwanych wydarzeń. Moc modlitwy jest jednak nieoceniona i ona może zamącić plany walczących o prywatne interesy. Stąd nasza nieustanna prośba o nią i trwanie przy Bogu. Nie zapominamy o Was.

† Mirosław Gucwa
Republika Środkowoafrykańska, Bouar, 14 stycznia 2021 r.